

# Liber & InoRos, Wolny dzień (feat. Adam Małysz)

Wstałem popołudniu  
Co to był za wyjazd  
Stałaś przed kamerą  
Jak Cameron Diaz  
W pełnej opcji Merol  
Z dachem co się zwija  
Z pełną forsy nera  
Za sprzedany miliard

Proszę, nie otwieraj jeszcze rolet  
Światło dzienne strzela we mnie jak pistolet  
Nie mam Porshe, Merola, torebki z Diorem  
Ale budzę się przy tobie, mam wolne i cię zabiorę  
Wybijemy się jak Małysz w Holmenkollen

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń

Ty się śnisz, ty się śnisz  
Taka piękna

Mamy lipiec, ale nie wiem który  
Po lockdown'ach winda wiezie nas do góry  
Ale sauna, kochana, zrzućmy mundury  
Tam w robocie znowu dramat  
Wibrują nasze komóry  
A my leżymy na trawie i sięgamy chmury

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń

Ty się śnisz, ty się śnisz  
Taka piękna

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń

Dzień, wolny dzień  
Dzisiaj odsuwam się w cień  
Dzień, wolny dzień  
Stuprocentowy ze mnie leń